

DJABEL

Wychodzi
1-go i 15-go dnia
w miesiącu.

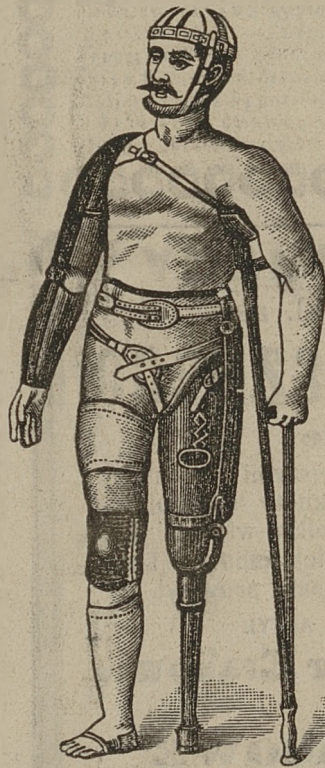
Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Adres Wydawnictwa:
KRAKÓW
Rynek główny l. 8,
Drukarnia W. Kornecki.

J. Barberowski
szczeniarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, poltury, oliwy do wozów i maszyn. Główny skład Drożdży. — Zamówienia zamieszkuje w Krakowie, ul. Sławkowska 4.

Na wystawie lekarskiej w Wiedniu złoty medal i dyplom.

Kto potrzebuje bandaża rupturowego



na hernię pachwinową, pępkową, lub pasa do podtrzymywania brzucha itd., lub też z dotychczasowego nie jest zadowolony, raczy się z całym zaufaniem udać osobiście lub listownie do wynalazcy najlepszych konstrukcyj bandaży, które są polecane przez **Wnych Panów Lekarzy** jako najlepsze od wszystkich, nie tylko krajowych ale i zagranicznych.

Ludwik Knapiński

Kraków, Sławkowska 4.

M. Jakubowski

W KRAKOWIE.

Kantor: ulica Kanonicza 16.

Magazyny: { w Krakowie, Suklennice L. 26, 27.
we Lwowie, Plac Maryacki.

Ma zaszczyt polecić wyroby z chińskiego srebra, platerowane, brązowe i z prawdziwego srebra, jakoto: **nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki, łyżeczki**, przedmioty ozdobne na podarki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monstraneye, kielichy, krzyże, żyrandole i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacje do pozłacania, posrebrzania, niklowania i brązowania.

Wypożycza nakrycia „sztuńce stołowe“ na większe zebrania. 404 6-?

Przeszek do czyszczenia srebra i złota.

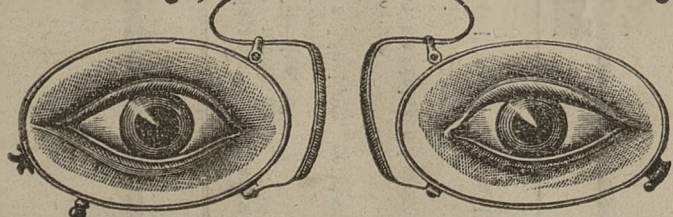
Ceny fabryczne. — Cenniki darmo i opłatnie.

L. TOMASZKIEWICZ

MECHANIK i OPTYK

w Krakowie, ulica Floryańska L. 2, Hotel Drezdeński, poleca

okulary, cwikiery,



406 5-?

lornetki, barometry, termometry.

Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony. Zamówienia oraz reperacje wchodzące w zakres optyki i mechaniki, uskutecznia się w krótkim czasie.

Bluzki Fischus
Krawatki, Kołnierzyki
Weloniki tiulowe i koronkowe
Pończochy bawełniane, damskie i dziecinne
Rękawiczki bawełniane, niciane i jedwabne

Gorsety paryskie
Wstażki, Tiule, Hafty
Grenadine, Krepy, Muszliny
Gazy, Szyrtyngi, Podszewki
Materye kościelne

409 6-?

po najtańszych cenach i w wielkim wyborze

polecają

POREBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek główny L. 8.



Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWELKI

w Krakowie, w Bynku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowa. — Romy, Araki i Esenzja trjesteńska. — Likieri holenderskie, francuskie i krajowe. — Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilznieńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w puszkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Ekstrakt czekoladowy. — Makaroniki i Blizkopy angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — Kalafiorzy letnią porą krajową, zimową angielską. — Kompoty włoskie i Imbier chiński, oraz wszelkie Bakalle. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Pasztety strassburskie i domowe z dziczyzny. — Kwizoty faszerowane. — Ostrygi holenderskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Śledzie pocztowe. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimną świeżo morską i rzeczno. — Sardynki francuskie Philippe & Canaud. — Homary, Łosoś amerykański, Truffe, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasoika zielona w puszkach. — Bóżne Konserwy, Sosy, Musztardy: francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz przyprawy do potraw. — Bullon na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery krajowe i zagraniczne. — Oliwę nicejską i prowanską. — Winogrona kuracyjne wolslauskie i badenskie, zimną hiszpańską oraz Owoce włoskie i tyrolskie. Dżiczyznę i Zwierzynę jesienną i zimową porą. — Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań 400 i kolacyj z osobnym uchodem. — Ceny stałe. 6—?

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — Wypłata wszelkich kuponów i wylosowanych efektów bez potrącenia prowizji.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

401 $4\frac{0}{100}$ za 60-dniowym wypowiedzeniem 6—?
 $3\frac{1}{2}\frac{0}{100}$ za 30-dniowym wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje wkładki do oprocentowania w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu kaucyjki czekowe, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i skutecznie zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.



Pierwszy fabryczny skład PARASOLEK

429 6—?

w najświeższych paryzkich wzorach
 po cenach bez konkurencyj.
 Nadto poleca w wielkim wyborze
PASKI najmodniejsze

Woalki, Rękawiczki, Pończochy, Boga gazowe, Kołnierze, Żaboty, Parasole, Laski, Kalosze

Anastazy Froncz
 Kraków, ul. Floryańska 17.

0. Fritrego burzliwym oleju - la-
 Hierogę farbę, najlżejszą do lakie-
 rowania podług niemieckiej instruk-
 co do trwałości, wydatności i po-
 tynku, bardzo łatwa do użycia,
 wysycha pod gwaranacją w prze-
 ciągu 6-ciu godzin.
 Glazurę burzliwymą firmy: L. Marx,
 Gauden, nadającą podług potyżak
 za jednym porażgnięciem.
 Farby olejne do użytku gotowe
 w różnych kolorach.

Farby i Lakierzy do drzwi i okien.
 Farby szybko schnące pod penszkiem
 nazwy „Linoleum“
 Farby olejne do podłóg.
 Masę woskową i francuską do za-
 puszczenia podłóg i posadzki.
 Szozotki i Penszle do czyszczenia
 mebli.
 Szozotki do foterowania podłóg.
 Szozotki do zamiatania.
 Szozotki do szorowania.
 Trzepaoczki trzebowe.

„NOWOŚĆ“ Piniol, najlepszy środek przeciw
 grzybowi, Eskator, Antimerulion i Karbolinum
 polecają po cenach najniższych
REIMI SPOŁKA
 Kraków, Rynek 37, Linia A-B.
 Lawn Tennis, Krokiety, Kule i Kregle, Hamaki,
 Piłki gumowe i nożne, Hu-
 stawki, Przyrządy gimna-
 styczne, — Przybory do
 rybotawstwa.



Płorpusze do kurni.
 Szozotki i Aparaty do czyszczenia
 dywanów.
 Papiery transparentowe.
 Artykury do czyszczenia sprzętów
 domowych.
 „Rapidol“ nie przesłonięty płyn
 do czyszczenia metali.
 Artykury do prania.
 Materjaly do świecenia.
 Artykury higieniczne.
 Farby do farbowania materji i pior.

Linewki bezpieczeństwa do opasywa-
 nia się przy myciu okien.
 Środki desinfekcyjne.
 Środki owadogubne.
 Przedśladki z Linoleum, ceratowe
 i jantonskie
 Chodniki kokosowe.
 Regizki kokosowe, żelazne i szozot-
 kowe.
 Oczyszczenia stoły i meble.
 Lakier, Kreda i Gąbki do tablic
 szkolnych.

LI
NO
LE
UM
CE
BR
AT
Y
CH
OD
NI
KI

D J A B E Ł

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:

Wydawnictwo „Djabła“

Kraków, Rynek gł. L. 8 (Drukarnia: W. Kornecki).

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencje czasopism w kraju i zagranicą.

PRZEDPŁATA KWARTALNA:

w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—;
w Niemczech marek 2.50; w Ameryce rocznie dolar. 2.50;
we Francyi kwartalnie franków 3.—.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM. — Wydawca: *Karol Kucharski.*

Ważne!!

Już można abonować „DJABŁA“ w Prusiech, gdyż zakaz rozszerzania naszego pisma w Prusach się skończył.

Kwartalnie kosztuje „Djabł“ 2 marki 50 fenigów.

W KATOWICACH

sprzedaje „DJABŁA“

księgarnia Franciszka Sikorskiego

ulica Poprzeczna L. 12.

Z PROWINCYI.

Tarnów.

Uradziła nasza Rada,
Że szynków zamało;
Mało piją i łajdacza,
Więcejby się zdało!

Rozdzieliła między żydków
Na ostatniej sesyi,
Na „kawiarnie“, „restauracye“
Nowych pięć koncesyi.

Sam Mickiewicz, najbiedniejszy
Ze wszystkich pomników,
Słuchać musi w dzień i w nocy
Z sześciu szynków krzyków!

Nic nie szkodzi! Wszakże życie
Upływa tak marnie!
Niech ludziska mają choćby
Szynki i „kawiarnie“! —

Dębica.

Broił nasz pan wiceburmistrz,
Broił to i owo,
Aż przysłowie się sprawdziło:
Za dużo — nie zdrowo!
Może zacznie się w Dębicy
Lepsza nowa era,
Gdy starostwo się zabrało
Do pana Fischlera.
Tak, tak panie Salomonie.
Przebrała się miarka!
Teraz wstyd, brud, suspenszya
I dyscyplinarka!

Z zakulisowej polityki.

Lokaj Giovanello
Klnie siarczyście, ciężko wdycha;

— A dokądże będzie tego?
Znów Galicya! Co u licha,
Czego szukać w Bärenlandzie?
Lepiej siedzieć w Vaterlandzie!
Tam są zbóje i niedźwiedzie
I Daszynscy i Brejtery!
Po co tam minister jedzie? —
Kamerdyner w lot pakuje
Moc mundurów, rewolwery
I lakiery,
Fraki, klaki
I Reisebagage wszelaki...
Pojechali podróżnicy,
Powrócili do stolicy,
Cały Wiedeń się zasmucił,
Bo minister chmurny wrócił.
Mruczy i zębami zgrzyta,
O kamerdynera pyta...
Przyszedł sługus drzący, bładny...
— Mam cię trzymać od parady?
Won ze służby! A psi synu,
Zapomniałeś — Zacherlinu!

ar.

Cylindry – Kapelusze

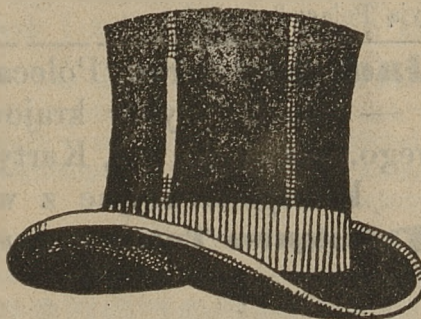
P. & C. Habiga, Wilh. Plessa
i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.

BIELIZNĘ MĘSKĄ

KRAWATY — RĘKAWICZKI — LASKI

PARASOLE — PŁASZCZE GUMOWE

KALOSZE — KUFRY — TORBY — PASKI



poleca

Zdzisław

ZDANOWICZ

407 Kraków, ul. Sławkowska L. 3. 67

Hotel Saski. — Telef. 516.

Z przyczyn niezależnych od Redakcyi niniejszy wychodzi z opóźnieniem.

FERDEK SOCYALIK.



Straśnie ci choroba gorące czasy, bo ci i z nieba grzeje, że ci się cały cyferblat świeci, jak nieprzymirzając patelnia, i roboty na wszystkie strony moc.

W Borystawiu to my już bez pół wygrali, bo woskowy strój, to ci już na tem gorącu stopniał, ino wierzenie jeszcze stoi.

Za to okrutne zwycięstwo odnieśliśmy, choroba. na wiecu tych, co to nie jedzą, nie piją, a chodzą i biją, jak ich rada szkolna nakreśli. Były ci, choroba, naroz dwa wiece: rusiński i sakramencko narodowy. Wydelegowali mi z organu na rusińskie zbiegowisko, ale mi się zatracone czarnopodniebieńce kosały ciągnąć z gipsem, jako że nie chcą nie polskiego, ino barszcz, czy ta niby polski rosół. Tak ci był ten Rosół na rusińskim wiecu, a co tam gwarzył, to nie wiem, jako że mnie niby wylali. Ale musiał, choroba, morowo hańbować, jak se miarkuję z tego, co gwarzył na polskim wiecu.

Psioczul ci, choroba, strasznie na patryotników, i gwarzył, coby patryotyzm zostawić stańczykom i kamienicznikom, a skórotłuki coby robiły rewolucyjom, to ci i od Combesa i od Bülowa dostaną na blachę.

Puchował¹⁾ ci potem na Wawel i na unarodowienie szkoły ludowej, aż ten punkt wygarnęli z porządku dziennego. Nie wiem, co mu ta międzynarodowe Rusiny za to nachuchały²⁾, kto ta jeszcze dodaje temu rosołowi omasty, ale ona, choroba, strasznie dziegciem zalatuje. Ale jemu pachnie ta gara³⁾, bo odkąd go ze szkoły wylali, tak ci skiś ani orze, ani sieje, a ktosi go żywi.

Pytałem sie Felka, czy ci to choroba, nie bedzie z tysamy beczki smarowidło, co do lampy jerozolimski, ale Felek ani godać z nikim nie chce, tak ci okrutnie zmartwiony, co ci już burzą ujeżdżalnię pod Kapucynami. Powiada, co ci choroby stańczyki nie mają nijakiego poszanowanie dło naszych tradycyi, a Towarzystwo miłośników zabytków Krakowa, to ci choroba trzymo ino to ruśtowanie na Sukiennicach, co już styry lata, licho wi, po co stoi, a pozwolo burzyć taką ujeżdżalnię pod Kapucynami, co my w niej tyle nahańbowali i tyle prezydentów i gabinetów obalili, i tyle równouprawnienia dla brzan wywalczyli, co my z niej tyle razy krzyczeli, że „porządek stary już się wali“, aż ci znowu choroba, ujeżdżalnię wał. Felkowi ciurkiem słozy z kapowideł leciały, aż go Makolągwa spsioczul, co sie z niego robi czyrwny stańczyk, bo morowy towarzysz nie powinien mieć nijakich tradycyi, bo to nima nijakij różnicy, czy stańczykowi żol starogo zamku abo dworu, a porządnemu towarzyszowi stajni abo innygo chliwa.

Tak ci, choroba, oba mają recht, ale nom zawsze „kapucynów“ szkoda.

Żydzie, chorobo, dej blache kapucyńskich kropli, bo mi strasznie markotno.

¹⁾ pyskował, ²⁾ naobiecowały, ³⁾ próżnowanie.



POSTĘP.

Dawniej było cicho, głucho,
Nikt o nas nie wiedział,
Każdy sobie za przypiekiem
Cicho w domu siedział.

Ten przy pługu, ten przy żonie,
Ten przy innej pracy...
Nie wiedziała Europa
Czy żyją Polacy?

Dziś „czynami“ naszych „sławnych“
Każdy się zachwyca,
O Orłowskich i o Wilkach
Czyta zagranica.

Chłop, adwokat — to niewiele,
Ktoś z niechęcią powie:
Gdzież wysoko urodzeni
Panowie? hrabiowie?

Są i oni... Hrabia Mundek,
Bnińscy i Walewski,
Piękna Cesia Krakowianka
I stary Milewski!

Rosną, jak po deszczu grzyby,
Polskie imię sławia!
A niechże się na wiek wieków
Tą sławą — udławia!

ar.



FRASZKI KRAKOWSKIE.

Co się stało? co się stało?
Wre w krakowskim dzisiaj świątku —
Trzeci tydzień właśnie mija
A — nowego brak podatku?!...

*

Co się dzieje? co się stało?
Słychać zewsząd, wokół chóry —
Trzeci tydzień już upływa
Bez — stworzenia synekury!...

*

Co się stało? co się dzieje?
Woła każdy z całą siłą —
Trzeci tydzień już się kończy
A — morderstwa tu nie było?...

*

Co właściwie ma to znaczyć
Co wnioskować mam z tych braków?
Czy już ginie, czy też może
Już odradza się nasz Kraków?!...

Messalina.



Stanisław Karliński

412 6-?

Kraków,

Sukiennice Nr. 28 (naprzeciw Ratusza).

Skład papieru. Poleca: Księgi handlowe, kopiały i prasy kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego. Karty do gry, Karty wizytowe na zamówienie, Karty korespondencyjne z widokami (ciągłe nowości).

Zastępstwo Tutek cygaretowych S. W. Niemojowskiego.

Nad trupem Plehwego.

Carze! na krwawe patrząc zwłoki
Pomnij, że kuleś sam kajdany,
Żeś podpisywał sam wyroki,
Że o pałaców twoich ściany
Jęk katowanych się obijał,
A tyś — ze śmiechem wino spijał!...

Lud, ponad którym władzę miałeś,
Przez katy twoje był dręczony
I gdy ty hucznie ucztowałeś
On z głodu ginął krwią splamiony,
Krwia nie twych zbirów ale własną
I — za przyszłością tęsknił jasną!...

Lecz jest Nemezis dziejów jeszcze,
Dziś płyną innej krwi potoki,
Dziś katy twoje czują dreszcze,
Nad nimi wiszą dziś wyroki
I zemsta zewsząd w nich spogląda
Za krew przelaną krwi pożąda!...

Carze! na krwawe patrząc zwłoki
Pomnij na drogę wstąpić inną,
Wstrzymaj raz krwawe twe wyroki,
Przestań wylewać krew niewinną!...
Słyszysz, jak upiór zemsty wyje?
A wiesz ty, co tam przyszłość kryje?...

Mesalina.



Rozsypane ogłoszenia.

— Zdolna retuszerka z wata „Optimus“
preparowaną chemicznie, usuwającą niko-
tynę, poszukuje posady.

Marya Studencka.

— Mydło „Wenus“ oprócz miłego za-
pachu, posiada także świadectwa z ukoń-

czonej szkoły agronomicznej oraz 4-letnią
praktykę.

J. Ichnatowicz.

— Potrzebna panna z egzaminem z ra-
chunkowości państwowej na gumach, z a-
cetylenową lampą.

Zgłoszenia: Kolarz.

— Nawozy sztuczne, miłe w smaku,
znakomicie regulujące trawienie, polecane
przez PT. lekarzy dostać można w

Towarzystwie akc. Lwów.

— Buchalterki i guwernantki, codzien-
nie świeże wysyła w cenie 10 koron za
5-kilową paczkę

Mleczarnia w Słotwinie
koło Brzeska.

ar.



Z polityki zagranicznej!

Anglia, Rosya i Niemcy.

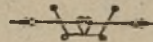
Niemiec przed Moskałem
Korzył się i korzył,
Więc się Moskał jucha
Okrutnie nasrożył
I poczuwszy w sobie
Siłę jak u byka,
Wbić na rogi nagle
Zaprażył Anglika,
Lecz flegmatycznie
Zębem przed nim błysnął,
A „Moch“ ogon stulił
I czempredzej świsnął!...
Niemiec zaś odrazu
Podniósł łeb do góry:
„Drapnął „Moch“, bo nie chce
Ze mną awantury!...“

Francya.

Francya z Watykanem
Zgodzić się nie może —

Spór za sporem idzie,
Jedzie spór na sporze.
Francyi jednak o to
Nikt dziś nie obwinia,
Jakże w zgodzie może
Być z Pasterzem... . inia!...

Sk—ski.



Przysłowia staropolskie.

- Gdzie kucharek sześć —
Tam dwunastu strażaków.
- Nie kładź palca do nosa!
- Niema reguły bez wyjątku,
Ale są wyjątki bez reguły.
- Kradzione — nie zawadzi!
- Co dobre, to rzadkie,
Ale co rzadkie, to nie zawsze dobre.
- Poznać głupiego,
Po tem, że nie mądry.
- Nie każdy Rusin
Musi być ś.....
- Szkoda „Czasu“
I papieru.
- Żeby Mańcia nie skakała,
Toby mamcia nie płakała!

ar.

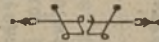


Słuszna odpowiedź.

(Fraszka).

Pytał głupi mądrego,
Na co woda zda się
Ten mileżał, lecz gdy głupi
Dalej naprzyksza się
Odparł: „By wpośród różnych
Inwestycyj masie
Tak jak wszystko w Krakowie
Mieć ją — po niewczasie!...“

Sk—ski.



M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryji).

FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej,
Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny
Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa.
Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych
do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

279 25-?

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.



Pan minister rolnictwa kocha nas — a zatem
 I z potrząsnął krwią powziął się liczy.
 W drogę z fotograficznym ruszył aparatem.
 By największy w koronie poznać kraj rolniczy,
 I zobaczyć wzorowe stadniki i sady,
 Wzorowe pola, szkółki, pastyki, obory,
 Wzorowych, wystojonych oktopow od parady,
 Stowem — doskonałości widzieli same wzory,
 I witano go wszędzie wzorowym szampaniem,
 Urządzano z paniami wzorowe przyjęcia...
 Minister zachwycony był w miłym stanie
 Król, w chwili, że w drodze do stacji
 Kiedy, wtem chłopa z przetrząsnioną pan starością widzi:
 Co po opłiu, powodził, posusze wnet w niedzie,
 Rezerwe żeni sakwestrator wyduśił i zwiłzi,
 I nic mu nie zostało, oprócz dziur w siermiędze.
 Przez pokątanej torby, zaporożego kija...
 „Pracze, skarży się?... niech tam zandarm go uciży?”
 Czego on tutaj szuka? — rzekł królowi sprzyja...
 Leżę jego Ekscelencyj zadrakto już Kiszty!”



U wesełników króli, wprawa,
 Naważono, że wesełników
 Rząd utworzy w seminarjach
 Polskie, czeskie parateki.

Wice wesełników upodoba
 Prezesa ministrów takawo,
 Ze sam bliżej tej sprawy.

Miał seminarjów oddzielnich
 Tak wesełników głowę studzi
 „No od dyplomu naszym ludzi”



A B Stowian, redobio welkan,
 Zaniec wyrazi widzirozności
 Dz stęp Dni Kieriera.

I dla Stowian rownie takaw,
 Wice stowianów mowkę palnie,
 Słowozom niedowalanie.

Tym znowu rzecz: Dla nas lipiel,
 Parateki zyskie przedzi,
 Ba na szkoly samodzielnie
 „Długo nie będzie pomysłowy”.

1 Tak się na obu strony
 2 Tak się na obu strony
 Leżę Kisz Kisz zardnie, co sam miśli

Ugodowcom Wielkopolskim

(na ręce p. Kościelskiego).

Dzisiaj moi panowie
Chyba wiecie o tem,
Że łatwiej stokroć może
Pies żyć w zgodzie z kotem,
Że prędzej woda z ogniem
Stworzy żywioł jaki,
Niż Polak do przyjaciół
Zaliczy — Prusaki!...
Lecz nie dziwcie się temu —
Pies na księżyc szczeka,
Robactwo prześladować
Zaś musi człowieka.
Dziwne jest tylko właśnie,
Co wśród was uchodzi,
To myśl, że człek nakoniec
Z robactwem się zgodzi!...
Lecz dziś i u was tego
Nie znajdziem już przecie,
Bo nonsens ten na własnym
Czujecie już grzbiecie!...

Szlam.

Pan Radca Piorunkiewicz.



Zawoja 25 lipca 1904.

Łaskawy Pańe Rydatkurze!

Łatwo Panu żądać odemnie polityki do numeru Djabła z 1 sierpnia br., bo Pan Rydatkur nie innego nie robi ino do gazet pi-sze i polityką się bawi, ale ja zwykły mieszczan i Radca miejski mogę o polityce pi-sać jak sędzie w Krakowie i z ludźmi politycznym się stykam, ale będąc tu na wsi o 3 mile uwożo pon od najbliższej stacyi

kolejowej po całych dnach po leśe się włó-cze, albo w sadze w drzew ceńu sędzę i uwożo pon żadnych gazet nie czytuje tak i nie wiem zgoła co w polityce i w ogóle w Krakowie się dzieje, a nawet uwożo pon do napisania tego listu nie miałem papieru, pióra i atramentu, ażem się musiał pożyczyc od jednego bidnego studenta z V klasy gimnazyalnej co ma uwożo pon poprawkę z greki, więc od rana do wieczora pod mo-jemi oknami bębni po grecku: *Mnie ajde ta poliade achilejo i hoj guzikoj apo ton portkon oderwantosan.* Co to pierwsze zda-nie znaczy nie rozumie choć bij w łeb, ale znaczenia tego drugiego się domyślam, wobec tego sądze uwożo pon, że język grecki nie jest taki trudny jak mówią. To też pocieszam uwożo pon tego bidnego stu-denta, że i bez greki na ludzi wyjść może, a żywym uwożo pon przykładem jestem ja, co to greczyzny ani nie wahał, a majątku się dorobił, jest wpływowym Radcą miej-skim a nawet uwożo pon do gazet pisuje.

Tak więc wybac łaskawy Pańe Rydatkurze, że na pierwszego sierpnia Radca Piorunkiewicz nie będzie politykował, ale za to na 15 sierpnia, to się uwożo pon poprawie i wyrzne co się zowie artykuł poli-tyczny, bo zaprenumerowałem se gazety i będę wiedział, co się w politycznym świcie uwożo pon dzieje. Proszę tyż łaskawego Pana Rydatkura, żeby pozdrowił odemnie radców mieszczańskich tj. Panów Bialika, Markusa i Sulikowskiego i kreślę się uwo-żo pon z głębokim szacunkiem

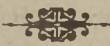
Piorunkiewicz,

radca miejski

i współpracownik „Djabła“.

Post skryptum:

W Zawoju jest uwożo pon Rydaktur drogo i honorarjum lub zaliczka by się przy-dała.



LWOWSKA OPERETKA.

Repertuar

Wesoła dwójka się dobrała
Posłaniec i Helena
Śmiech budzi wśród publiczności
Z osobna każda scena.
I wre wesołość jak ta smoła
W piekielnych naszych tyglach —
To krótka wzmianka o tej dwójce
I o — Wiosennych figlach!...

Coś tak z tego i tamtego.

Kliszewska ciągle śpiewa
Jak skowroneczek jaki
Kosiński brzuszkiem krągłym
Pokrywa inne braki,
Malawski c wysokie
Odrazu z miejsca bierze,
Lelewicz ciągle tonie
W humoru atmosferze!...
Turzański i Czerwiński
Jak prawych dwóch tenorów
Szukają na swe „witze“
Napróżno amatorów,
Miłowska nie jednemu
Chwilowo czas umila,
Śmiech budzą też kreacye,
Kuplety Kratochwila,
Słomkowski i pan Elszyk
(Z nich każdy dzielny maestro)
Wtórują wszystkim zgodnie
Wraz z całą swą orkiestrą...

Messalina.



Jak to u nas bywa?

(Okrutnie stara piosenka).

Gdy upały t rwały
Rwetes był niemały:
Wody brak nam, brak nam wody
Do skrapiania, do ochłody!
Pył wlatywał tumanami
Kurz wirował bałwanami
Každy się nim ksztusił,
Dusił,
A magistrat się nie kusił
Aby raz zapobied złemu —
Czemu?...

Tak ot sobie!...
Ale w terazniejszej dobie
Kiedy kurzu niema,
Kiedy deszcz już pada,
Stacye wodne nagle
Magistrat zakłada —
Idą beczkowszy
Z deszczami w zawody;
Kiedy niepotrzeba
Mamy dosyc wody!...

*

Sens moralny starej piosnki
Także jest dosć stary:
Wszak nietylko gdzieś w Mościskach
Rodzą się — fujary!...

Szlam.



Pierwszorzędna Pracownia

== Sukien Męskich ==

Leona Grabowskiego

właściciel firmy:

GABRYEL GRABOWSKI

W KRAKOWIE

ul. Szpitalna 1. 36.

Materyały

i krój angielski

Wykończenie artystyczne.

Przegląd polityczny.

Kuropatki ma niesłychanie dobre serce. W „Wiadomościach wojskowych“ wydawanych w Mukdenie, wykazuje jasno jak na dłoni, że Japonia prowadząc dalej wojnę, popełnia poprostu samobójstwo, że posuwając się naprzód wchodzi w zasadzkę jakiej nawet Napoleon nie potrafił uniknąć i ostrzega ją póki czas przed smutnymi następstwami takiego zaślepienia. Ale daremnie woła „opamiętajcie się“ i również nie znajduje posłuchu, jak takiesamo wołał Tolstoj do Moskali. Japończycy jak zapamiętali leca naprzód, a Kuropatki ciągnąc ich w zasadzkę, przed którą ich daremnie przestrzega, cofa się ustawicznie. Podobno osobiście wycofał się już z Mukdena, a zranienie go pod Taszczao w lewą łopatkę dowodzi, że cofanie odbywa się w porządku.

Wśród tego cofania zdarzy się czasem pochwycić jakiegoś bezbronnego Japończyka. Wtenczas — znowu dla przykładu i przestrogi ucina mu się głowę, a siostra miłosierdzia i literatka rosyjska Łachmanowa rozkoszuje się śmiertelnymi drganiem ciała i pisze potem bardzo naturalistyczne obrazy wojenne. Niewątpliwie umiałaby i z życia koszarowego niejedno napisać... Z takich Łachmanów składa się i armia i „Czerwony krzyż“ i cała Rosya oficjalna. Nic też dziwnego, że jeśli wśród plew znajdzie się zdrowe ziarno, jak Tolstoj, Plehwe stara się skazać go na zesłanie na Sybir. Nie przewidywał biedak, że starzec z Jasnej Polany pozostanie na miejscu, a jego, nieznanemu mu nawet wróg, wysła daleko, skąd niema już powrotu. Ośmset tysięcy rubli rocznie kosztowało utrzymanie go przy życiu — taką samą podobno sumę przeznaczyl jednorazowo komitet rewolucyjny na usunięcie go i... wystarczyła.

Car spłakał się na wiadomość o śmierci swego „najlepszego doradcy“, oświadczył, że musi go odprowadzić na miejsce wie-

cznego spoczynku, i że stanowczo pójdzie za nim. Otoczenie cara bało się jednak, aby istotnie za nim nie poszedł i sprzeciwiło się temu, a car dał sobie to silne postanowienie wybić z głowy z równą łatwością, jak i zamiar udania się na plac boju.

Uroczystości jubileuszowe kronsztadzkie odłożono na czas nieoznaczony z obawy, aby emisaryusze japońscy i finlandzcy nie wzięli udziału w iluminacji portu i okrętów, co ze względu na obecne naprężone stosunki mogłoby wywołać niemiłe komplikacje.

Pan Combes kroczy wytrwale po obranej drodze, dobrawszy sobie do pomocy swego nadwornego kapelana, mgr. Geay z Lavalu. Stosunki dyplomatyczne z Watykanem zrywa zupełnie, i grozi, że odtąd samodzielnie i bez porozumienia się z Rzymem będzie mianował biskupów. W nadzwyczajnej swej wspaniałomyślności oświadcza jednak, że nie będzie miał nic przeciwko temu, jeśli mianowany przez niego biskup postara się później o zatwierdzenie w Rzymie. Nie wyjaśnia jednak, a może sam nie pomyślał nad tem, co będzie, jeżeli Rzym tego zatwierdzenia odmówi. Nie wiadomo także, czy i protektorat nad katolikami na Wschodzie zechce wykonywać niezależnie od Rzymu.

Niemcy zawarły z Rosją traktat handlowy i cały szereg innych umów, których treść nie jest bliżej znana, a które mają się odnosić do przejazdu mitycznej floty bałtyckiej przez cieśniny, do bezpieczeństwa i nietykalności cara i dopaszczalności świń i bydła rosyjskiego na terytorium Niemiec i t. p. Proces w Królewcu odsłonił tylko mały rąbek tajemnych układów.

Anglia i Stany Zjednoczone wertują międzynarodowe prawo morskie i zastanawiają się, czy Rosji prowadzącej wojnę wolno na pełnym morzu dopuszczać się kradzieży i rozboju na wszystkich okrętach, czy też ich okręty są od tego wyłączone.

Rosya powołuje się na swoje odwieczne zwyczaje, twierdząc, że one są silniejsze od prawa międzynarodowego. Uczni twierdzą, że w teorii Rosya ma słusność, że jednak obecność okrętów angielskich a nawet amerykańskich na morzach śródziemnym i czerwonym może w tych sprawach wprowadzić nowe zwyczaje.

W Austro-Węgrzech idylliczna cisza i spókoj. Węgrzy potargowawszy się trochę, uchwalili podwyższenie listy cywilnej, w Austrii nie uchwalono niczego, bo to już dawno wyszło tutaj z mody. Wobec klęsk zeszłorocznej powodzi, a tegorocznej posuchy, minister rolnictwa wybrał się w podróż po Galicyi. Opozycja, jak zwykle, krzyczała, że podróż ta nie ma żadnego celu, że narazi kraj tylko na koszta przyjęć, że minister nie może, bo rolnictwo zna tylko z ustaw i t. d., tymczasem pokazało się, że krzyki te były zwyyczajnem warcholstwem, a skutki podróży ministra już są widoczne. Wszystkie deputacje, komitety, towarzystwa rolnicze, żaliły się ministrowi na tegoroczną posuchę. Minister życzliwie słuchał i zapewniał, że dla Galicyi robi się wszystko, co będzie można. I rzeczywiście, zanim ukończył podróż po kraju, zaczął padać od tyłu tygodni upragniony deszcz i padał przez kilka godzin, wskutek czego stanowisko konserwatystów niesłychanie wzmocnione.

Namaszczenie króla Piotra ma się odbyć z końcem sierpnia, koronacja w grudniu, a reszta... nie wiadomo kiedy. Dotychczas, dla zatarcia pamięci wstąpienia nowej dynastyi, spalono ruchomości Aleksandra i Dragi, obecnie burzą stary konak w Belgradzie. Czy to jednak wystarczy do zapomnienia o zmianie dynastyi?

Na Bałkanach chwilowo spokój.

Cesarz Wilhelm i cesarz Sahary także już dawno nie powiedzieli nie wesołego.



Ważne!

Już można abonować „DJABŁA“ w Prusiech, gdyż zakaz rozszerzania naszego pisma już się skończył.

Kwartalnie kosztuje „Djabł“ 2 marki 50 fenigów.

W Katowicach sprzedaje „Djabła“ Księgarnia Franciszka Sikorskiego, ul. Poprzeczna 12.

Z naszych zdrojowisk.

Pustomyty.

Przyjechałem tutaj sobie
I wracam, jak zmyty:
Nomen onem rzec otwarcie
Mogą Pustomyty.
Bo choć możesz tu przyjechać
Mając kika szustek,
W Pustomytach aż się świeci
Od — okrutnych pustek!...
Lwowiak.

Szkło.

Gości u nas co niemiara
Jest: dyrektor i pan lekarz
Ale innych „Dyable“ drogi
Ty wyliezać mi już niekaż!
A dlaczego to ci powiem
Ale w wielkiej tajemnicy
Bo tu gośćmi są jedynie
Kąpielowi urzędnicy.
Znajomy.

Rabka.

Przykre to i dziwne
Że tu w polskiej Rabce
Každy ustępować
Musi pewnej Szwabce;
Przecież dla tej pani
Rada to jedyna:
Niech powraca sobie
Szybko do Berlina!...
Polka.



Wojna na Wschodzie.

(Krakowiaki japońskie).

Dobre są ogonki szczurze
Dobre jajka żmije —
Moskal bierze od nas lanie
A krzyczy, że bije!...
Dobry ryż jest u nas zawsze
Dobra jest herbata —
Niechaj Moskal krzyczy sobie
Nam wystarczy bata...

Niechaj Moskal, co chce, krzyczy
Spluwa na uroki
Nas to cieszy. że mu skórę
Garbuje Kuroki!...

Car dobrodziej Kurokiemu
Tego zaś nie gani —
W Rosyi handel się podniesie
Bo — jacht będzie tani!...

Co Kuroki, to Kuroki
Lecz admirał Togo
Moskalowi się do skóry
Dobrał swoją drogą...

I gdzie może tylko jeno
Tam go wnet wygarnie —
Tak to robią Japończycy
Z Mandżuryi garbarnię!...
Szlam.



Fatalne omyłki druku.

Z powieści:

...Cała wycieczka była już u celu. Tuż przed gromadką turystów wznosiła się Barania kura najeżona drabowym lasem...

Z kroniki:

...Całą lalę w jednej minucie objęły płomienie, a straż nie mogła poradzić, bo we wszystkich studniach brakło sody.

Z krytyki:

Zważywszy więc na treść tej książki, krytykowi trudno jest rozstrzygnąć pytanie: „Romans, czy popieść?!...“

Ze szkicu:

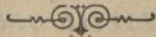
...Myśliwi siedzieli już na toniach, gdy dojeżdżacze zaczęli prowadzić story hartów.

Z artykułu politycznego:

...Na widłokręgu zbierają się czarne chmury i doprawdy czas sobie postawić pykanie, co nam przyszłość niebawem przyniesie: spokój, czy halki?!

Z rubryki „Teatr“:

...Ta operetka cieszyłaby się zapewne pogodzeniem, gdyby nie pewna dysharmonia w chórach i brat najprostszej logiki...
Szlam.



Hotel Polski

w Krakowie

blisko kolei

przy ul. Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej)

poleca pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne — od 60 ct. za pokój.

Uwaga! Na miejscu znajduje się Telefon Nr. 469 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austrii. 415 6-?

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo przedkłej i najłatwiejszej nauki **języków obcych, bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i z kluczem, p. t.

Samouczek
Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) po 18. 36 i 60 ct— Kurs I-szy zł. 1.20—kurs II-gi zł r. 2.40
Polsko-Francuski kurs I-szy złr 1.80 — kurs II-gi złr. 4.80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** złr. 1.80.
Polsko-Angielski kurs I-szy złr 1.12 — kurs II-gi złr. 1.80.
Polsko-Ruski kurs I-szy złr. 2.10 — kurs II-gi złr. 2.70. 301 19-5

Główna sprzedaż w Księgarni
Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.



MIODOSYTANIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26,

416 6-?

poleca **miody w butelkach, na garnce i na szklanki**, w pokojach gościnnych,

Miód stołowy lekki butelka 50 ct.	Miód wytrawny . butelka 70 ct.	Miód esencya but. . 1 złr. — ct.
Miód. stoł. mocny " 60 "	Miód kuracyjny . " 80 ct.	Miód kopowiec " . 1 " 20 "

Ma na składzie wielkie zapasy **miódów owocowych**: maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Miód Maliniak / butelka 1 złr. 50 ct.	Miód kasztelański butelka 1 złr. 50 ct.
---	---

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits). 420 6—?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wehód od ul. św. Jana. 401 6—?

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślniej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 422 6—?

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15. 423 6—?

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerye francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 424 6—?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem“. Cement portlandzki. Fabryka i ko-

palnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materialnych, korzennych, olejów, tłuszczów, wyrobów szczerzkarskich, pendzle. — Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyny, eteru itp. — Z wiosną nasiona Mauthnera. 425 6—?

Skład herbat i win.
JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 426 6—?

Kawiarzarnia.
W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Ha-

welki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 427 6—?

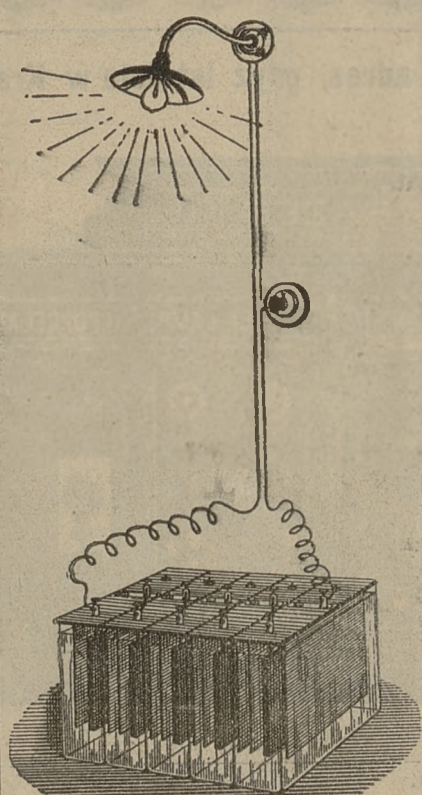
Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie założone w roku 1860.

Wyniki operacji w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 kwietnia 1902 do 31 marca 1903 r. oraz wyniki operacji w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1902 r. do 31 grudnia 1902 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic	508.141	6.743	30.666
Wartość ubezpieczona Kor.	1.502,064.458—	42,933.687—	94,641.614—
			Renty: 292.041—
Zebrana premia	9,638.079—	913.431—	3,506.589—
Szkody wypłacone	4,922.889—	549.762—	2,344.309—
„ nieuregulowane „	1,200.344—	—	314.541—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu	6,199.900—	2,078.607—	2,129.343—
Rezerwa premii	3,855.232—	—	22,627.104—
Fundusz emerytalny	1,765.437—	—	—
Czysta pozostałość	1,308.167—	164.066—	270.619—
Przyznana dywidenda dla członków	14%	—	pośmiert. i miesięcz. 7% dożywotnie 4%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód	111,193.136—	26,268.411—	19,213.987—
„ rent	—	—	2,425.831—
„ dywidendy	28,110.817—	440.011—	1,719.439—

WINCENTY SATALECKI
Pierwszorządna według najnowszych wymagań urzędowa
FABRYKA PAROWA Wyrobów Masarskich
w Krakowie, ulica Floryjańska, L. 18.

Filia: w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27.
Wyrobów i poleca: Szyunki pragskie i westfalskie, poledwice pieczone i lososowe, sławne kielbasy krakowskie: poledwicowe, krajane i siekane, kiszki paszтетowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryska kiełbasa, słoninę paprykowaną i wędzonką z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sadio słone, kielbasy i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wehódzą w zakres masarski.
Dwa razy dziennie świeży towar.
Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem. 410 6—?



Firma istniejąca od roku 1846
J. BAZES
w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 55,
naprzeciw kościoła św. Piotra (dom własny).
Telef. Nr. 152.
Generalne Zastępstwo dla Krakowa i całej Galicyi
oraz Skład komisowy
Flaszek różnych gatunków
mianowicie do piwa, wina, szampana, oraz butelki z patentowanym zamknięciem i butelki koszykowe (demijohny), z fabryki austr. Towarzystwa hut szklanych w Aussig.
Fabryczny skład LAMP. — Główny skład fabryczny Porcelany, Szyb, Szkła, z różnych fabryk czeskich, jakoteż i zagranicznych. — Poleca wielki wybór **Serwisów** porcelanowych i szklanych, **Luster** w ramach i bez, **Zyrandoli** i **Kandelabrow** — oraz poleca się do urządzenia **Hoteli, Restauracyj i Zakładów kąpielowych.**
Ceny fabryczne i przy większych ilościach odstępuje się pewny rabat.
Obstalnki miejsowe i zamiejscowe uskutecznią się w jak najkrótszym czasie. 411 6—?

Zakład kąpielowy

: : w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale 1. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łazienię parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażystei*. — Łazienia dla Panów otwarta jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łazienek.

277 25-?

GAZOWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

L. Telefonu Zakładu 72, Filii 198, Sklepu 345,
poleca Szanownej Publiczności

Koks Gazowy *po cenach niższych*

przy odbiorze / po K. 2-20 za 100 kg. z odwozem
do 25 mtr. ctr. \ po K. 2- za 100 kg. bez odwozu

przy odbiorze / po K. 1-80 za 100 kg. z odwozem
od 25 mtr. ctr. \ po K. 1-70 za 100 kg. bez odwozu

Ceny powyższe wytrzymują konkurencyę z koksem pruskim.

SMOŁA GAZOWA (Ter)

do utrwalania drzewa, jako to: słupów parkanowych, wiązań mostowych, poręczy, dachów gątownych — a także do zalewania szpar w bruku.

Urządzenia gazowe pod przystępnymi warunkami, także na raty.

Sklep Gazowni przy ulicy św. Anny L. 2, poleca: Świeczniki, Lampy, Palniki i Siatki Dr. Auera, Szkło, Weże

i t. p. Przyrządy do gotowania na gazie. Kuchenki, Palniki, Piece, Kominiki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemiosł do grzania gazem

Wyłączne zastępstwo na Kraków sprzedaży palników i siatek dra Auera.

Krajowe i zagraniczne, najnowszego stylu i systemu

Przyrządy do gotowania i grzania

po cenach fabrycznych. 418 6-?

Kosztorysy i plany bezpłatnie w razie zamówienia roboty. — Zamówienia przyjmuje i wyjaśnień udziela:

Dyrekcya Gazowni miejskiej w Krakowie.

Z PRUS

Woda Selterska

srowadzaną drogą **WODE SELTERSKA** zastępuje w zupełności woda polecona przez Towarz. lekarskie **ALKALICZNO-SŁONA** zawierająca części składowe jak

wyrobę fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4.

417 6-?

Sprzedaż detailiczna w aptekach i drogueryach.



Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 33.

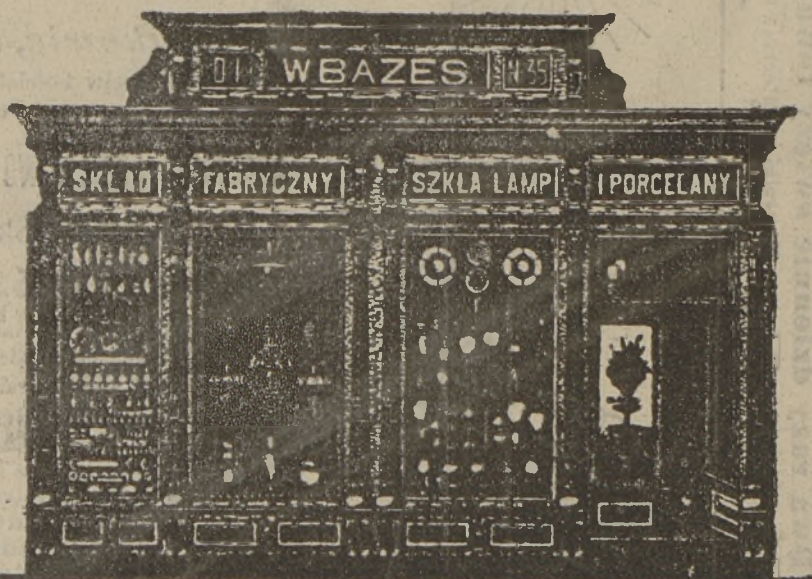
NAJWIĘKSZY WYBÓR

LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencyi tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 33.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

402 AKCYJNEGO TOW. 6-?

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.